

VI zebranie KK ZG PTTK XVII kadencji

Kolejne zebranie KK miało miejsce 12 lutego 2011 roku w Warszawie. Najważniejszą sprawą było przyjęcie protokołu z poprzedniego zebrania w Ojcowie. Ponieważ poruszano wówczas wiele spraw, wszyscy członkowie KK zgłaszali wciąż swoje uwagi, które uwzględniono w ostatecznym protokole, a ze względu na ich ilość opracowano je w dodatkowych załącznikach.

Ważną sprawą jest kolekcjonerstwo. Ostatnimi czasy w tej właśnie sprawie było wiele głosów, niekoniecznie zgodnych. Dlatego przewodniczący poświęcił trochę czasu by przeprowadzić rozmowy z osobami zainteresowanymi tą tematyką, a będącymi poza komisją. Na podstawie tych spotkań padła propozycja powołania podkomisji kolekcjonerstwa krajoznawczego. Z ramienia naszej komisji zaproponowano udział kol. Henryka Pacieja i Macieja Maślińskiego we wspólnych pracach zmierzających do powołania podkomisji. Oczywiście w jej skład weszliby także pasjonaci z poza komisji, ale byłoby to osoby niezwykle zaangażowane i znające zagadnienia związane z kolekcjonerstwem. Bo jak się okazuje nie wystarczy coś zbierać czy posiadać jakąś kolekcję krajoznawczą. Na tym trzeba się znać. Trzeba umieć przekazywać tą wiedzę innym oraz organizować



ogólne zasady prezentacji takich kolekcji. Trzeba po prostu tym żyć. Prawda jest taka, że większość kolekcjonerów, w tym nie ukrywam tego, także ja, mimo że posiadam zbiory większe od zbiorów wielu Regionalnych Pracowni Krajoznawczych, że wiele lat temu otrzymałem wyróżnienia PTTK: PLAKIETKĘ ZBIORÓW KRAJOZNAWCZYCH czy EXLIBRIS KRAJOZNAWCY BIBLIOFILA, to jednak nigdy nie podjąłbym się pracy na pełnych obrotach w takiej podkomisji. Wiem, że nie poradziłbym sobie, ponieważ nie mógłbym zmobilizować się do tak dużego zaangażowania, gdyż musiałbym wówczas zaprzestać pozostałej działalności krajoznawczej. A ta jest mi bliższa i uważam, bardziej potrzebna innym. Tak więc gdy powstanie już podkomisja kolekcjonerstwa krajoznawczego będziemy wszyscy, jako członkowie KK, wspierali działaczy, którzy podejmą się tej żmudnej pracy, ale nie ukrywam,

że podstawowe obciążenie spadnie właśnie na nich.

W pierwszej dekadzie kwietnia zaplanowano nasze kolejne zebranie, tym razem w Krakowie, podczas szkolenia kierowników RPK. Postanowiono, że jeśli będą takie możliwości to na spotkaniu tym odbędzie się także krótkie szkolenie przewodniczących RKIK, którzy będą tam obecni. Może pozwoli to na lepszą współpracę RKIK z KKIK. Chodzi tutaj głównie o zasady wypełniania wniosków na mianowania IK i przestrzeganie regulaminów.

Omówiono króciutko sprawę naszych kontaktów z oddziałowymi KK. Ostatnio coś drgnęło i nawiązaliśmy nowe kontakty. Jest zatem szansa że będziemy mogli stworzyć w końcu jakiś obraz krajoznawstwa w PTTK, na szczeblach podstawowych.

Ważną sprawą stało się również wydawanie kanonów krajoznawczych w regionach. Ponieważ światło dzienne ujrzał już pierwszy taki kanon o Wielkopolsce, niejako jest on dziełem wzorcowym. Niestety okazało się iż kolejna wydana pozycja odbiega nie tylko okładką ale przede wszystkim formatem od wzorca. Jest to trochę niepoważne ale takie jest życie. Największy na to wpływ ma nie tyle brak środków finansowych co pośpiech w jakim wydają taką pozycję działacze, bez stosownych uzgodnień z KK. Jest to co najmniej dziwne. Bo jeśli można zrozumieć, że jeżeli na danym terenie

odbywa się duża i ważna impreza to miejscowi działacze chcieliby pochwalić się wydaniem takiego właśnie dzieła. Ale nie może być tak, że zapominają oni, lub w ogóle nie biorą pod uwagę, wcześniejszych ustaleń. Bo całościowo, my jako KK czy jako PTTK możemy nad tym przejść do porządku dziennego, choć nie powinniśmy, to jednak użytkownicy tych kanonów, czyli turyści i krajoznawcy w całej Polsce na pewno nie pozostawią na nas suchej nitki. I będą mieli rację. Tylko jak my, członkowie KK możemy temu zapobiegać? Dlatego właśnie zastanawialiśmy się czy nie stworzyć jakiegoś ciała nadzorującego proces wydawniczy. Niestety problem polega na tym, że właściwie nie mamy specjalnie możliwości dyscyplinowania działaczy w regionach. Bo to przecież właśnie oni szukają sponsorów i ludzi przychylnych projektowi. Właściwie cała nadzieja w tym, że osoby za to odpowiedzialne będą zachowywać się rozumnie i dotrzą do nich, iż ewentualne glosy krytyczne będą skierowane właśnie do nich.

Na zebraniu omówiliśmy sprawę wydawania naszego pisma „Krajoznawcy”. Właśnie ukazał się kolejny numer. Kol. Krzysztof Tęcza przyjął sugestie niektórych członków KK. Możliwe, że zmiany te spowodują lepszy odbiór wizualny pisma. Ponieważ do tej pory niewielki nakład papierowy wydawany jest za pieniądze kol. Partyki i Tęczy, liczymy że ZG przychylił się do naszej prośby o przyznanie niewielkiej dotacji, która pozwoli drukować po kilkadziesiąt egzemplarzy „Krajoznawcy”, tak by można było nimi obdzielić RPK.

Kol. Józef Partyka przypomniał pokrótce fakt odbycia pierwszego po kongresie seminarium krajoznawczego w Krakowie. A także podał informacje o kolejnych zaplanowanych seminariach w Żarach, Otwocku i Jeleniej Górze. Kol. Krzysztof Tęcza omówił program seminarium w Żarach, którego jest współorganizatorem. Przekazał słowa podziękowania dla głównego organizatora, czyli kol. Eli Łobacz- Bącal. Ze strony pozostałych członków KK padły słowa propozycji kolejnych sesji popularnonaukowych w przyszłości. Jeśli chociaż połowa z nich się odbędzie, będzie to niewątpliwie wielkim sukcesem. A i myślę, że główny cel jakim jest ukazanie miejscowym krajoznawcą jaki posiadają u siebie potencjał zostanie osiągnięty. Często bowiem działacze ci po prostu nie mają odwagi zaprezentować się na forum publicznym. Trzeba ich do tego zachęcać. A przecież to właśnie oni, tam u siebie powinni pokazywać jaką ciekawą mają okolicę. Ile fantastycznych rzeczy czy obiektów znajduje się w ich miejscu zamieszkania.

Szymon Bijak przedstawił aktualny stan prac nad stopniem młodzieżowego lidera krajoznawstwa. Jest to temat różniący członków komisji, bowiem nie ma w tej sprawie jednego głosu. I chyba słusznie, gdyż jest to bardzo poważna sprawa związana z odpowiedzialnością zarówno konkretnej osoby jak i całej komisji. Padły słowa o możliwości odejścia od tej formy na rzecz obniżenia wieku wymaganego aby otrzymać uprawnienia IK. Wydaje się jednak, że osoba taka powinna być dorosła a więc mieć skończone 18 lat, tak by mogła odpowiadać za swoje czyny.

KKIK zajęło się wnioskami na mianowania IK wyższych stopni. Niestety ponownie RKIK przysłały wnioski nie spełniające regulaminu. Dlatego też na trzy wnioski przeszedł tylko jeden. Kol. Jacek Ramus z Opola został mianowany na IKP. Gratulujemy!

Na koniec omówiono sprawę tegorocznego CZAKu. Kol. Zbyszek Grudziński okazał się wyjątkowo zdolnym organizatorem i wszystko wskazuje, że nasza główna impreza krajoznawcza odbędzie się bez zgrzytów. Wstępnie ustalono miejsca kolejnych CZAKów. W 2012 roku prawdopodobnie odbędzie się on w Sosnowcu, Będzinie i Dąbrowie Górniczej. W 2013 roku w Białymstoku, a w 2014 roku w Warszawie.

Ustalono również miejsca kolejnych zebrań komisji. W kwietniu w Krakowie, w sierpniu w Gorzowie, a w listopadzie, najprawdopodobniej w Jeleniej Górze.

Uzgodniliśmy projekt okładki, a także jednolity projekt wydawnictw poseminaryjnych, tak aby tworzyły one wspólny jednolity cykl. I tego będziemy się trzymali, by pokazać, że jak się chce to można. W każdym razie my jako komisja jesteśmy niejako do tego zobligowani.

Powolutku ale wciąż do przodu posuwają się prace nad stworzeniem pamiątkowej kroniki z naszych zebrań. Jest już sama kronika trzeba tylko wybrać jakieś łączące całość zdjęcie no i zacząć tworzyć wpisy.

Bardzo ważnym tematem była dyskusja nad regulaminem odznaki "Szlakiem Reymonta". Upoważniono osoby odpowiedzialne za tą tematykę nad prawidłowym przebiegiem dyskusji, a później nad przekazaniem osiągniętych uzgodnień do komisji celem ich zatwierdzenia. Taki sposób pracy pozwoli na jej znaczne przyspieszenie.

Króciutko zapoznano się z planami listopadowych uroczystości w Krakowie z okazji 30-lecia Komisji Krajoznawczej i Tradycji Oddziału Krakowskiego PTTK. Z przykrością przyjęto relację o losach dworku Patkowskiego w Sandomierzu oraz wiadomość o likwidacji RPK w Kielcach i przekazaniu zbioru do miejskiej biblioteki. Na tym przykładzie widać wyraźnie, jak niedokładne są przepisy w PTTK, i jak łatwo możemy stracić to co zbieramy przez kilkadziesiąt lat.

Oddzielnym tematem była informacja od kol. Roberta Respondowskiego o jego rezygnacji z członkostwa w PTTK. W zasadzie ograniczyliśmy się do uszanowania jego woli, ale ja osobiście nie mogę się z tym pogodzić. Poznałem Kol. Roberta bardzo dawno temu, to właśnie on szkolił mnie i to właśnie dzięki wiedzy, jaką mi przekazał, wykonałem dzieło inwentaryzacji krajoznawczej w dawnym województwie jeleniogórskim. Uważam, że jest on wybitnym fachowcem, jeśli chodzi o inwentaryzację krajoznawczą i dla mnie jest to niepojęte, że tak łatwo pozwalamy odejść takiemu człowiekowi. Oczywiście jest to jego suwerenna decyzja, ale przecież ma ona swoje podłoże. Kol. Robert nie podjął jej z dnia na dzień. Trwało to wiele lat. Ja już od dawna obawiałem się tego. Niestety nikt nie zainteresował się wcześniej tym, co działo się u niego. I nikt nie próbował nawet przez chwilę dodać jemu otuchy i pokazać, że stoimy za nim. Jest mi bardzo przykro z tego powodu. Bo zawsze, gdy odchodzi taki działacz Towarzystwo traci. Traci nie tylko fachowca, ale także traci opinię, dobrą opinię. Kol. Robercie podjąłeś decyzję, jest to twój wybór, ale wiedz, że wielu działaczy bardzo chętnie, jeśli zajdzie taka potrzeba, będzie z tobą współpracować. A na pewno będziemy mówić o tobie, jako o pracowitym człowieku, jako o dobrym koleźce, i będziemy stawiali ciebie, jako wzór dla innych.

Chciałbym jeszcze poinformować, że kol. Przewodniczący przygotował, po konsultacji z pozostałymi członkami komisji, sprawozdanie KK z działalności za 2010 rok. Jest ono tak obszerne, że pozwolę je sobie omówić w oddzielnym tekście.

Krzysztof Tęcza.